B. 7.

NR. 364 (4704) — WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 19 PAŹDZIERNIKA 1931 r. — Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„Mobilizujcie siły — do obrony szkoły!"

Mowa tow. pos. Zygmunta Piotrowskiego na piątkowem posiedzeniu Sejmu

Tow. pos. Zygmunt **Piotrowski** na wstępie swej mowy w Sejmie, wygłoszonej z okazji noweli ustawy o kwalifikacjach zawodowych w szkołach średnich, stwierdził, że istnieje stan bezprawny, a Rząd tolerował ten stan i nie zwołał Sejmu wcześniej, a po drugie nowela jest nieżyciowa, bo termin obecnie podany za krótki. Rząd i referent partji rządowej deklamują, że gra tu rolę troska o los 1200 nauczycieli, ale w istocie chodzi o wyrzucenie niewygodnych osób, o masowe rugi ze szkolnictwa.

NISZCZYCIELE SZKOŁY.

„Wasze rugi masowe są okrutnym aktem oskarżenia przeciw Waszym rządom. Dezorganizujecie szkołę, niszczycie ją. W całem szkolnictwie duch jest zatruty, i atmosfera przesycona jest **donosicielstwem.**

Nowy minister oświaty ma jeden plan, który konsekwentnie przeprowadzał dawniej jako komisarz delegowany do Ministerjum Oświaty, obecnie jako minister. Plan ten streszcza się w **oczyszczeniu Ministerjum i całego szkolnictwa z czynników rozumnych, samodzielnych, wytrawnych pedagogów i znawców przedmiotu.** Jedyną miarą w ocenianiu pracowników stało się obecnie: **wysługiwanie się partji rządowej i niewolnicze wypełnianie rozkazów administracji politycznej.** Wielu z panów z Ministerjum Oświaty i tu z ław rządowych przez lata długie głosiło hasło uniezależnienia nauczycieli i szkół od administracji poltycznej.

W NIEWOLI U STAROSTÓW, POLICJANTÓW I STRZELCA.

Z tej to trybuny rozlegały się głośno protesty przeciw podporządkowaniu szkoły administracji politycznej. Pod rządami Waszemi dziś w pełni zapanowało poddanie szkół i nauczycieli nie tylko administracji, ale podporządkowanie partyjnym komitetom sanacyjnym, działaczom Strzelca i t. d. **Dziś nauczyciel szkół powszechnych, profesor gimnazjalny, nawet dyrektor i kurator znadują się w niewoli nie tylko wojewody, starosty, szefa wydziału bezpieczeństwa, ale nawet zwykłego policjanta i zwykłego komendanta Strzelca,** czy zarządu miejscowego B. B. W powiatach: gorlickim i grybowskiem w ostatnim czasie zaszły trzy znamienne wypadki przeniesień nauczycieli nie z powodu jakiejś niesubordynacji, nie lojalności wobec władzy, ale tylko dlatego, że nauczyciel szkoły powszechnej, to znowu kierownik szkoły nie podporządkował się miejscowemu komendantowi Strzelca. W innym wypadku nauczyciel, nawet należący do obozu sanacyjnego, były legjonista, nie chciał udzielić sali szkolnej na wiec sprawozdawczy posła z B. B., wskazując, że potrzebne na wynajęcie sali jest pismo z rady szkolnej powiatowej. Poseł takiego pozwolenia nie miał; nauczyciel, który chciał wypełnić jedynie przepisy władzy swojej, został usunięty zupełnie z Małopolski i przeniesiony do Kongresówki.

P. wice-minister oświaty Pieracki na Komisji oświatowej przyznał, że „gdy nauczyciel wnosi opozycyjny i antpaństwowy moment, to nie może uczyć w szkole" i obecnie potwierdza, siedząc na ławach rządowych, **(Głosy na ławach B. B.:** Słusznie). Co to znaczy antypaństwowy i opozycyjny moment? Czy to jest niepodporządkowanie się władzy i niewypełnienie okólników inspekcji? Nie. Mówi się dziś, zwłaszcza nauczycielom w szkołach średnich, dyrektorom szkół średnich: „Pana nie zatwierdzę, nie dlatego, że pan nie ma kwalifikacji i że pan nie wypełnia poleceń, tylko dlatego, że politycznie pan nie jest zaangażowany w sanacji i pan nie współpracuje bezpośrednio jako działacz polityczny sanacji". Zdezorganizowaliście instrument bardzo delikatny, jakim jest oświata i szkoła.

PRZEPAŚĆ MIĘDZY SZKOŁĄ A DOMEM.

Już stworzyliście przepaść między szkołą a domem rodzicielskim, między nauczycielami a rodzicami dzieci. **(Oklaski na ławach Klubu Narodowego i Lewicy).** Ani rodzina robotnicza ani chłopska nie ma zaufania do nauczyciela, który okazał się podczas wyborów hjeną wyborczą bloku rządowego. Znienawidzony został nauczyciel. Oto owoce gospodarki Panów. Niema tych starych, którzy budowali szkolnictwo, tych, u których fachowe kwalifikacje odgrywały rolę. Odeszli rok, czy pół roku temu, jako ostatni mihikanie, którzy tam byli, którzy wnosili wartość. Jakkolwiek pod względem politycznym były między nami różnice, wielu z nich zwalczaliśmy, ale ceniliśmy ich wysokie kwalifikacje: moralne i zawodowe.

Dzieje ostatniego roku, ostatnich miesięcy dają całą litanję rugów zasłużonych pedagogów, profesorów o pełnych kwalifikacjach.

WOŹNY SZPICLUJE DYREKTORA.

Doszło do tego, że dyrektor gimnazjum staje się uzależniony od swego woźnego, który został odkomenderowany do szpiclowania swego szefa. Działo się to w Krakowie. Woźnego przysłano z defensywy. Ponieważ dyrektor gimnazjalny widział, że jest niedbały i pijanica, powiedział mu, „jeżeli pan nie zaprzestanie upijać się, to pana wyrzucę z posady". Po zwróceniu mu uwagi, woźny oświadczył: „Czy skończył pan dyrektor? A teraz ja panu pokażę swoją służbę". I pokazał oznakę zwykłego szpicla, poczem drwiąco powiedział: „Teraz pan dyrektor może iść do kuratora na skargę". **(Przerywania na ławach B. B.). (Poseł Rybarski:** Kiedy się akademików aresztuje, to proponuje im się wstąpienie do defensywy za 1000 zł., to jest wychowanie państwowe!).

Wice-marszałek Makowski dzwoni.

Poseł Rybarski: Wszyscy wiedzą, co jest dzisiaj w szkołach. Ogólna wrzawa.

Poseł **Piotrowski:** Proszę Panów, to jest tragizm szkoły polskiej, tej szkoły, która była budowana wysiłkiem całego narodu, tej szkoły, której podwaliny kładł nauczyciel ideowy, niezdemoralizowany i nieuzależniony od administracji.

PRZEDSTAWICIELE ZW. NAUCZ. SPRZEDALI SIĘ ZA MANDATY

Dzisiaj na ławach większości rządowej zasiadają nauczyciele, ba, kierownicy największego związku nauczycielskiego, i oni milczą na to wszystko, są jakby przygwożdżeni do ław, nie mogą wydobyć głosu z siebie, aby protestować przeciw temu, co się dzieje w łonie nauczycielstwa i na ciele szkolnictwa i oświaty powszechnej w Posce. **Panowie posłowie - nauczyciele, sprzedaliście się Blokowi Rządowemu. Za wasze mandaty sfałszowane, skradzione w nowosądeckiem, w krakowskiem** i w innych częściach kraju. **(Oklaski na lewicy i prawicy!)** Prezes i wiceprezesi związku nabrali wody do ust i milczą. **(Pos. Smulikowski przerywa).** Odezwał się wiceprezes i tylko umie rzucić obelgę zamiast argumentu.

DYKTATURA WYCHOWUJE NA NIEWOLNIKÓW I SKARLAŁE DUSZE.

Karjerowiczostwo, demoralizacja i gnicie od podstaw — oto rezultat waszej polityki w szkolnictwie.

Zabijacie każdy objaw samodzielności, stwarzacie niewolników ,powstają skarlałe dusze.

Nie dobro i nie potrzeba szkoły, nie czynnik społeczny ,jak mówił referent z trybuny sejmowej, wchodzą tu w grę, ale utrzymanie się przy władzy i ordynarne porachunki partyjne.

Rezultat gospodarki waszej jest już widoczny, jest nim brak zaufania, który spowodował zbliżające się bankructwo. **Owocem waszych rządów w szkolnictwie jest miljon nowych młodych analfabetów, brak szkół, dezorganizacja i zatruta atmosfera.**

NA ALARM: MOBILIZUJCIE SIŁY!

My, polscy socjaliści, spełnimy swój obowiązek; swój klasowy obowiązek wobec ludzi pracy miast i wsi, gdy bez osłonek, mocno i stanowczo wołamy do ludności, do rodziców, do wszystkich obywateli:

Mobilizujcie swoje siły do obrony prawa!

Prawa do szkoły!

Do obrony bezpłatnej, powszechnej, jednolitej i 7-klasowej szkoły!

Do wydarcia szkoły z pod zależności od administracji, policji, hjen wyborczych!

Do obrony przed gangreną sanacyjną w szkole powszechnej; średniej i na uniwersytecie!

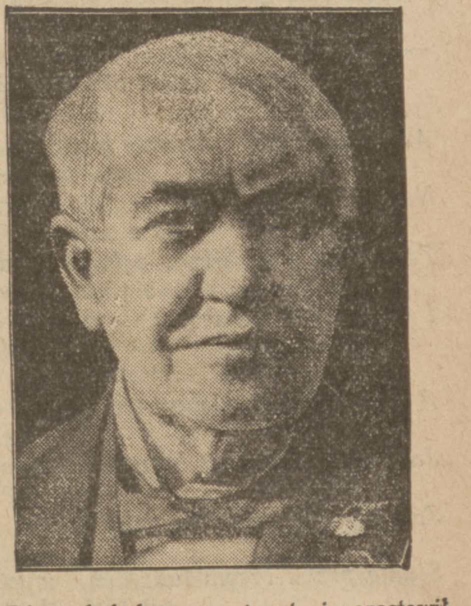
Na równi z walką o chleb, o pracę i dach nad głową, przeprowadzamy walkę o bezpłatną i wolną szkołę w Polsce

My do was, większości rządowa, nie apelujemy, tylko was piętnujemy! (Oklaski na lewicy!)

Zgon gienjalnego wynalazcy

LONDYN, 18 paźdz. (ATE). **Dziś o g. 9 m. 40 rano zmarł wielki wynalazca Tomasz Alva Edison, przeżywszy 84 lata.**

Edison urodził się 10 lutego 1847 r. w Milanie (Ohio). Jako siedmioletni chłopiec zarabiał już na życie w charakterze sprzedawcy gazet, poczem jako młodzieniec założył własną gazetkę. Edison od najwcześniejszej młodości okazywał duże zainteresowanie do prac naukowych w dziedzinie elektrotechniki. Pierwszym jego wynalazkiem był automat telegraficzny, który znalazł później zastosowanie na stacjach telegraficznych w Ameryce. Od r. 1863 Edison pracuje w dziedzinie wynalazków, wzbogacając ludzkość coraz to nowemi zdobyczami. W r. 1876 Edison zbudował pierwsze własne laboratorjum w Menlopark pod Nowym Yorkiem. W r. 1880 założył drugie wielkie laboratorjum wynalazków w Orange (New Jersey). Z pośród *1300 patentów*, które uzyskał Edison na swoje wynalazki, wymienić należy najważniejsze, z których ludzkość po dziś dzień korzysta. Są to: *mikrofon telefoniczny, megafon, fonograf,* z którego powstał dzisiejszy *gramofon* i *patefon,* zasadnicze ulepszenia w *aparatach telegraficznych i telefonicznych* oraz *żarówka* o włóknie węglowym, z której drogą ulepszeń powstały współczesne *lampy żarowe.*



Edison był dwa razy żonaty i pozostawił po sobie pięcioro dzieci.

Hitlerowcy wywołali walki uliczne w Brunświku

BERLIN, 18 paźdz. (PAT). Z Brunświku dochodzą alarmujące wiadomości o walkach ulicznych między hitlerowcami a ludnością robotniczą. Oddziały szturmowe hitlerowców, wypierane przez policję, ustawiły barykady w poprzek ulic, ostrzeliwując domy okoliczne. Blok domów w dzielnicy robotniczej otoczyły kordony uzbrojonych hitlerowców, którzy otworzyli regularny ogień. Policja wprowadziła do akcji tanki. Ilość ciężko rannych obliczają na 60, lżej rannych jest około 100 osób. Mówią także o zabitych. Powagę sytuacji ilustruje telegram, otrzymany przez ministra Groenera od partji socjaldemokratycznej w Brunświku. Brzmi on: „W Brunświku rozgorzały walki uliczne, wielu rannych leży w szpitalach. Walczący hitlerowcy zrywają bruki na ulicach. Rząd brunszwicki, mimo wysiłków policji nie może utrzymać porządku i bezpieczeństwa".

Zakończenie rewolty marynarzy

Berlin, 17 paźdz. (ATE). Z Moskwy donoszą, iż strajk marynarzy na 40 niemieckich parowcach w Leningradzie i Odesie zakończył się. Załogi okrętów oświadczyły, iż po powrocie do Niemiec będą prowadzili walkę przeciwko obniżce zarobków. Ze śpiewem międzynarodówki załogi powróciły do pracy.

W obronie oświaty

Olbrzymie zgromadzenie manifestacyjne w Łodzi

Niedziela, d. 18.X 1931. Dzisiaj odbyło się w wielkiej sali Filharmonji zgromadzenie, poświęcone omówieniu katastrofy szkolnej w Polsce.

Referowali towarzysze: sen. **Kopciński** i pos. **Czapiński.** Przewodniczył wiceprezydent miasta **Rapalski.** Sala wypełniona była po brzegi rodzicami i nauczycielami, którzy burzliwemi oklaskami przyjmowali wywody naszych mówców.

Przyjęto rezolucję przeciwko polityce szkolnej obecnych rządów i domagano się wykonania postulatów, zawartych we wniosku Z. PPS w sprawie szkolnictwa.

***

W sobotę i w niedzielę odbyły się w Łodzi wykłady kursu specjalnego TUR, poświęcone zagadnieniom faszyzmu i światowej katastrofy gospodarczej. Wykłady prowadzili tow. tow. *Czapiński* i *Zaremba.*

Wykładów słuchało 60 towarzyszów z 6 miejscowości okręgu łódzkiego.

Kapitulacja po długotrwałym uporze

(x) Jak już to nieraz podnosiliśmy, przyjdzie czas, że cały naród ze swem w uczciwych wyborach wybranem przedstawicielstwem na czele powołany zostanie do rzeczywistej naprawy szkód i strat, wyrządzonych przez laików, dyletantów i poprostu miłośników rządzenia przez cały czas srożenia się nad Polską „sanacji".

Zdarzają się jednak wypadki, że pod naciskiem opinji sanatorzy sami zmuszeni są do wycofania się z nieprzemyślanego stanowiska i własnemi rękami przekreślają to, co niedawno stworzyli w przekonaniu, że twór ich jest arcydziełem.

Tak np. rzecz się ma z Funduszem Drogowym. Trzeba było strajków, unieruchomienia ruchu międzymiastowego autobusami i całego szeregu memorjałów, żeby czynniki decydujące zrozumiały, że cała rzecz była fatalnie skonstruowana i skapitulowały.

W tych dniach Ministerjum Robót Publicznych odpowiedziało Związkowi właścicieli taksówek, iż ustawa o Funduszu Drogowym jest nowelizowana w tym duchu, że za podstawę opodatkowania wzięte będą materjały pędne, t. j. benzyna, oliwa i t. p.

A przecież o to głównie chodziło!

Wybory w okręgu Krasnystaw

także pod znakiem zapytania

Listopad 1930 roku był — jak wiadomo — miesiącem cudów. Cuda działy się wówczas nietylko nad Wisłą, ale nad wszystkiemi rzekami Rzeczypospolitej, a więc także nad Wieprzem, Bystrzycą i t. d.

Dzisiaj Sąd Najwyższy będzie rozpatrywał sprawę „cudów" w okręgu numer 28 — Krasnystaw i czy to słusznie przypadły BB z okręgu tego aż 3 mandaty do Sejmu, a Stronnictwu Ludowemu tylko dwa.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

— W Gandawie odbył się proces przeciw członkom organizacji flamanckiej, którzy w czasie manifestacii w Dixmunde zerwali sztandar belgijski. Sąd skazał oskarżonych na kary pieniężne i więzienie od 15 dni do 3 miesięcy.

— W Brukseli odbyła się manifestacja studentów chińskich przed ambasadą japońską. Chińczycy zebrali się na ulicy w grupach po kilka osób i na dany znak rzucili się pod ambasadę, wnosząc okrzyki: „Niech żyją Chiny!", „precz z Japonją!".

— Do Nimes przybyli na łodzi 3 marynarze, którzy twierdzą, iż należą do załogi łodzi „Marseille", która zatonęła w czwartek wraz z 5-ma marynarzami.

— Kanclerz Brüning opuścił wczoraj Berlin, udając się na tygodniowy urlop wypoczynkowy. Kanclerz powraca do stolicy na przyjęcie włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego w dniu 25 bm.

Sędziowie protestują

przeciwko zmianom uposażeń

(PID). Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów w osobach prezesa Miszewskiego i wiceprezesa Pleszyńskiego interwenjowało w Ministerjum Sprawiedliwości i Ministerjum Skarbu przeciwko projektom zmiany uposażeń przez wstrzymanie szczeblowania. Sędziowie domagają się niestosowania wobec nich zawieszenia awansów i pozostawienia w mocy automatycznego szczeblowania, przewidującego przechodzenie do wyższych stopni w magistraturze sądowej co 3 lata.

JULJUSZ WIRSKI.

PRZYJACIOŁOM

*Ten wstręt, który mnie siecią pajęczą
omotał
Grozi gangreną duszy i męką roz-
walin.
Ich świat dławi się kością ze szczere-
go złota
I cuchnie, — o, zaprawdę, to nie jest
woń malin!*

*Przyjdźcie do mnie wy wszyscy, co
kochacie szczerość.
Uciszcie moje serce, rozkrzyczane
trwogą;
Czy naprawdę tak trudno jest prze-
ciętność przerość?
Czy tu, na giełdach świata, niema już
nikogo.*

*Kto by zbrodnię, jak sukę pochwycił
na arkan,
Kolanem pierś przytłoczył, plunął w
oble ślepia
I świat dźwignął na mocnych cyklo-
powych barkach? —
— — Gdzie Heros? — Jeśli skonał,
niech świat skona lepiej!*

*Ach, ten świat! Z poza klątwy na-
szego istnienia,
Naszych walk, klęsk, turniejów, krwi,
co z oczu tryska,
Ten świat, jak Sfinks egipski nigdy
się nie zmienia
I miljardem ust woła: — chleba i
igrzyska!*

*A jeśli starczy chleba i starczy tea-
trum,
Jaki się z mroków bytu nowy znak
wyłoni?
Jaki znak na trybunie dziejowego
wiatru
Stanie przed lasem ludzkich, wycią-
gniętych dłoni?*

*Będzież to tajemnica oszalałych
mgławic,
Krawędź życia, ukryta wśród pól
grawitacji?
Jaką męką się ludzkość — już syta —
zakrwawi,
Jaki nowy krzyk nada z tęsknot na-
djostacji?!*

*Nie wiem. Zmęczony jestem, prze-
niknięty wstrętem.
Zbiorowa dusza tłumu, niby przypływ
morza
Bije o brzeg oporu fal mnogich od-
mętem
I nic.. nieodgadnięta jest ciemna
twarz boża..*

*Bracia moi, idei wierni współpo-
dróżni,
Przyjdźcie do mnie, — sercami wyró-
wnamy przepaść.
Żyłem wszak ponad miarę, szaleńczo
i różnie,
Dziś?... trzeba być tytanem, aby w
walce nie paść!*

*A jaki ze mnie, bracia, mocarz jest
i tytan?
Pieśnią żyłem i słowo błyszczało, jak
brzeszczot,
'A dziś... dusza własnemi piorunami
zryta...
Słowa? Słowa nikomu prawdy nie
obwieszczą!..*

*CZYN strawiłem w powodzi słowa
nieoględnie,
Zużyłem się wołaniem w bezechową
pustkę,*

Historja mojej śmierci

Testament Laura de Bosis

(DOKOŃCZENIE)

W czerwcu 1930 zacząłem rozpowszechniać rodzaj biuletynu, który ukazywał się co dni czternaście, a redagowany był w duchu nawskroś wiernym Konstytucji. W biuletynie tym zaznaczyłem konieczność skupienia się wszystkich ludzi, stojących na gruncie Konstytucji, by porozumieć się co do ich stanowiska w razie upadku faszyzmu. Ponieważ **faszyzm** — jak się zdaje — wybrał sobie za hasło „po nas potop", przedsięwzięcie to było całkiem na czasie. Istotnie biuletyn, który rozsyłano drogą pocztową, znalazł oddźwięk, a ponieważ zastosowano system lawinowy przeto w obiegu znajdowały się tysiące egzemplarzy. Przez pięć miesięcy mogłem pracować sam: co czternaście dni wysyłałem sześćset listów z podpisem **„Alleanza Nationale"** i prosiłem każdego z odbiorców, by sporządził sześć odpisów i wysłał pod sześciu innymi adresami. Na nieszczęście w grudniu, podczas, gdy na krótki czas wyjechałem zagranicę, policja zaaresztowała obydwu mych przyjaciół, którzy na czas mojej nieobecności przejęli wydawanie owych „listów". Byli oni **torturowani i skazano ich na 15 lat więzienia.** Mario **Vinciguera,** jeden z najlepszych literatów i krytyków włoskich, trzymany był przez całą noc całkowicie nago na tarasie policji rzymskie. Było to w grudniu i **Vinciguera** rozchorował się. Następnie pobito go tak brutalnie, że ogłuchł na jedno ucho. Wreszcie zamknięto go w celi, długości 2 m. i szerokości 2 m., z której co rana zabierano barłóg. Skutkiem protestu pewnego rządu zagranicznego i wybitnych osobistości z Anglji i Ameryki położenie **Vinciguery** i jego towarzysza **Rendi'ego** uległo polepszeniu. **Mussolini** posunął się tak daleko że zaproponował im uwolnienie pod warunkiem podpisania oświadczenia hołdu dla Rządu. **Odmówili.**

Gdy aresztowano mych przyjaciół, byłem właśnie w drodze powrotnej do Włoch. W pierwszej chwili zamierzałem udać się do Rzymu, by podzielić ich los; potem uświadomiłem sobie, że obowiązkiem żołnierza jest nie wydawać się w ręce nieprzyjaciół, **ale prowadzić walkę aż do końca.** I wówczas postanowiłem udać się do Rzymu, nie, by wydać się na łup faszystom, lecz by dalej poprowadzić pracę **„Alleanza Nationale", by zrzucić z przestworzy 400.000 „listów",** by potem polec w walce lub powrócić do swej podstawy operacyjnej i gotować dalsze ciosy. **Nigdy jeszcze nie krążył nad Rzymem samolot antyfaszystowski.** Będę pierwszy — powiedziałem sobie — i przystąpiłem do przygotowania lotu. Nie było to łatwe. Dla poety takiego, jak ja, nie jest nawet łatwem zarobić sobie na chleb codzienny, a potem na wygnaniu szybko spada w swym cygańskim bycie na samo dno.

Początkowo znalazłem posadę, jako portjer hotelu **„Vittorio Emanuel III"** w Paryżu. Moi przyjaciele, republikanie, powiedzieli mi, że tam będę ukarany, gdzie grzeszyłem. W istocie, byłem nietylko portjerem, ale także księgowym i telefonistą. Nie było to nazbyt świetne przygotowanie do lotu nad Rzym. Bądź co bądź obok zajmowania się rachunkami piekarza i gośćmi hotelowymi, znalazłem czas na sporządzanie „listów" i studjowanie mapy morza Tyreńskiego.

Najbardziej zajmującą częścią tej historji byłby opis mych przygotowań, ale muszą one niestety, pozostać tajemnicą. W maju latałem po raz pierwszy sam aeroplanem **Farmana,** pod Wersalem. Dowiedziałem się jednak, że faszyści odkryli mą tajemnicę, musiałem zniknąć i uciekłem pod innem nazwiskiem do Anglji. Dnia 13 lipca opuściłem Cannes na dwupłatowcu angielskim z ładunkiem 80 kg. ulotek. Moje jedyne doświadczenie lotnicze stanowiło 5 godzin w powietrzu; leciałem sam, by nie narażać życia przyjaciela. Na nieszczęście motor zawiódł i plan mój został unicestwiony. Musiałem wylądować na Korsyce i pozostawić mój samolot gdzieś w polu. We Włoszech nie mogło być żywiono wątpliwości co do osoby tajemniczego lotnika. Francuskie i angielskie władze policyjne tropiły mnie z gorliwością nadzwyczaj dla mnie pochlebną. Czyniły, co mogły, aby zdobyć moją fotografję. Nie mogę uczynić nic więcej, jak prosić o wybaczenie z powodu kłopotu, jaki im sprawiłem.

Nie mogłem zatem już liczyć na zaskoczenie przeciwnika, co było najlepszym mym atutem. Pomimo to, Rzym utkwił mi w głowie, jak Cap Horn latającemu Holendrowi. Poprzysiągłem sobie, że osiągnę go, żywy czy umarły. Zgon mój (aczkolwiek niepożądany, gdyż tyle jeszcze doprowadzić mam do końca) podnieść tylko może skuteczność lotu. Całe niebezpieczeństwo lotu kryje się tylko w **drodze powrotnej,** śmierć zatem może mnie zastać dopiero po nadaniu 400.000 mych „listów", które wówczas będą tem lepiej „polecone". W gruncie rzeczy chodzi o to, by dać mały przykład ducha obywatelskiego i zwrócić uwagę Włochów na ich rzeczywiste położenie. Sądzę, że jeśli faszyzm ma upaść, to **kilkadziesięciu młodych ludzi będzie musiało poświęcić swe życie, by podnieść Włochów na duchu.** Wszakże za czasów **„odrodzenia"** (risorgimento) były tysiące ludzi, gotowych do ofiary życia a dzisiaj jest ich tak mało. Dlaczego? Odwaga młodych ludzi dnia dzisiejszego nie jest mniejsza od odwagi ich ojców; poznali oni dobrze istotę faszyzmu; a jednak liczą oni wszyscy na szybki jego koniec i dlatego wydaje im się niepotrzebna ofiara życia dla przyspieszenia końca Rządu, który i tak napewno wkrótce się załamie. Lecz to jest błąd. **Trzeba iść na śmierć;** spodziewam się, że w ślady me pójdzie wielu innych i że nareszcie poruszymy opinję publiczną.

Po przeleceniu na wysokości 4000 m. nad Korsyką i wyspami Monte Christo, winienem około 8 wiecz. przybyć nad Rzym. Przez ostatnich 20 km. będę prowadził samolot lotem ślizgowym. Chociaż mam ogółem tylko $7\frac{1}{2}$ godzin doświadczenia lotniczego, to jednak wiem, że nie spadnę skutkiem błędu w kierowaniu aparatem. Mój samolot robi tylko **150 km.** na godzinę, a samoloty **Mussoliniego robią 300 km.** Jest ich 900, mają one rozkaz na wszelki wypadek ostrzeliwać każdy podejrzany samolot z karabinu maszynowego. Prześladowcy moi wiedzą w każdym razie o mnie, że nie można się spodziewać, bym po pierwszej próbie zaniechał swego przedsięwzięcia. Jeśli **Balbo** spełnił swój obowiązek, to są oni gotowi i czekają na mnie. Tem lepiej. **Zabity będę więcej wart, niż żywy.**

*W upale pól jałowych dusza moja
więdnie
I tak mówią... żem duszą wyplut
z krwią — na chustkę...*
Warszawa, 13.X 31 r.

Podróż Lavala

a podróże magistrackie

„Zastaw się, a postaw się!"

Wyjeżdżając na zaproszenie prezydenta Stanów Zjednoczonych do Ameryki, premjer francuski p. **Laval** otrzymał na koszta podróży i reprezentacji czek na 400.000 fr. gdyż taki kredyt uchwaliła Rada gabinetowa francuska obradująca pod przewodnictwem prezydenta R.F. Przeliczona na złote kwota ta wynosi 121.560 zł. Z taką bagatelną sumą nie robionoby u nas tyle ceremonji!

Francja będąca dziś bankierem świata wydaje na podróż szefa rządu 121 tysięcy fr. Nasz warszawski dziadowski magistrat, który ma do wyboru, albo płacić u rejenta weksle już idące do protestu albo dawać a conto na zaległe płace, by do strajku nie doszło, wydaje na wyjazd trzech panów, którzy chcieli się koniecznie przetrzyndać do Paryża z rewizytą która tak samo byłaby zbędna przed pół rokiem, jakby była po pół roku, kwotę 8000 zł. t. j. 28.112 franków.

Stosunek tych cyfr mówi sam za siebie. Jeśli bogata Francja może wydać 120 tysięcy zł., to magistrat warszawski nie może sobie pozwolić na 28 tysięcy fr.?

Przypatrzmy się tej cyfrze z innej jeszcze strony.

8000 zł. to 100 rodzin otrzymawszy po 80 zł. nie głodowałoby przez 10 dni, czy 2 tygodnie!

Nasz magistrat wierny zasadzie zbankrutowanego szlagona: „zastaw się, a postaw się", nie robi sobie zbytnich ceregieli z pieniędzmi publicznemi. Nie tak dawno bo w okresie budżetowym 1928-29 panowie z magistratu na zagraniczne wyjazdy, które głównie przypadły na okres letni, wakacyjny, wydali 283 tysiące zł. t. j. bez mała 1 miljon fr.

Cóż dziwnego, że taka sarmacka szlagońska rozrzutność musiała doprowadzić do tego, że samorząd warszawski stoi na brzegu bankructwa.

A może panowie Wilczyński, Borzęcki, Zadora - Szwajcer spodziewają się, że w czasie toastów bankietowych w Paryżu uda się jakąś pożyczkę fran-

„Łódź w ogniu"

Pod takim tytułem robotnik-literat, Stanisław Martynowski, wydał własnym nakładem swą książkę, poświęconą bohaterskiej walce robotników łódzkich.

Książka ta nie jest jednak historją ruchu robotniczego w Łodzi i autor sam to stwierdza, nazywając we wstępie swą książkę „faktomontażem". W istocie książka ta jest dość luźnym zbiorem różnych artykułów i materjałów, charakteryzujących różne etapy ruchu robotniczego w Łodzi. Artykuły te przeplatane często poezjami są bardzo różnej wartości. Te wielkie zjawiska, jak lokaut łódzki i walki bratobójcze są traktowane dość pobieżnie. Natomiast autor pisze dość obszernie o organizacji bojowej PPS. do której widocznie sam należał. Ale i w tej dziedzinie są wielkie luki. Tak np. autor nie wspomina wcale o Józefie Montwile-Mireckim, który przez dłuższy czas stał na czele łódzkiej organizacji bojowej i to w najgorętszej epoce.

Jeśli zaś chodzi o właściwą historję ruchu robotniczego, to z wyjątkiem artykułu pierwszego, poświęconego dawniejszym czasom, nic tam prawie nie znajdujemy. Daremnie by się szukało tam pseudonimów lub nazwisk osób, stojących na czele organizacji łódzkiej. Także rozłam w PPS. jest traktowany jednostronnie.

Są też w książce błędy. Tak np. zakończenie lokautu autor przypisuje wyłącznie adw. Piotrowi Konowi. Otóż nie pomniejszając jego zasług, stwierdzić należy, że akcja obronna w czasie lokautu łódzkiego kierowała cały czas Międzypartyjna i Międzyzwiązkowa Komisja Lokautowa, a adw. Piotr Kohn z ramienia tej Komisji starał się o legalizację zebrań. O lokaucie wiadomości są również nieścisłe. W artykule „Ze wspomnień obrońcy" powiedziane jest z godną prawdą, że lokaut trwał od listopada 1906 r. po kwiecień 1907 r., na str. zaś 35 pisze się w art. p. t. „Lokaut", że lokaut ten trwał cały rok. O historji związków zawodowych: włókienniczego i metalowego — nic się prawie nie pisze, a historja ich była bardzo ciekawa i doniosła.

W końcu książki znajdujemy fatalne przeoczenie. Najprzód umieszczona jest lista prowokatorów (czy wogóle w tej książce potrzebna?) a później zaś lista bohaterów rewolucji. Niemile uderza na str. 134 fotografja więźniów politycznych wraz z naczelnikiem więzienia, prowokatorami i katami. Fotografji tej wcale nie należało umieszczać.

Niezależnie od powyższych usterek książkę tę śmiało możemy polecić czytelnikom, jako przyczynek do bohaterskiej walki robotników łódzkich. Autor zebrał dużo ciekawego materjału, specjalnie cenne są liczne fotografje, kronika ruchu strajkowego, dane o działalności organizacji bojowej. Za zebranie tych faktów należy się autorowi wdzięczność. **t. w.**

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

cuską wykombinować, któraby pozwoliła dziury budżetowe połatać? Jeździli tam już przed nimi z wielokrotnie p. generał **Górecki,** prezes B. G. K. i płk. **Koc,** wiceminister skarbu i od nich mógłby niezawodnie magistrat otrzymać wiele adresów, gdzie pieniądzy nie pożyczają. **(th.)**

O książkach ciekawych i o ich brakach

NA MARGINESIE WYDAWNICTW „BIBLJOTEKI GROSZOWEJ"

Omawiane poniżej wydawnictwa **„Biblioteki Groszowej"** nie są pierwszej świeżości, nie pachną już farbą drukarską, nie wiadomo dlaczego przydługo terminują w księgarniach i zbyt opieszale wędrują do bibljotek. Wysuwane tutaj na światło dzienne książki nie są też bynajmniej wydobywane „z pt. zapomnienia", gdyż są na to za młode, najstarsza nawet nie liczy więcej ponad dwa lata. Trudno również wszystkie przyczyny niedomagań i w tej dziedzinie zwalić na karb osławionego kryzysu gospodarczego. Książka dokoła której nie uczynił się w chwili jej zjawienia się sztucznie wywołany albo istotnie zasłużony rozgłos — w obecnych czasach, które znamionuje również i „inflacja" książek, skazana jest na **niezauważenie.** Spóźnione nieco sygnalizowanie pojawienia się tych wydawnictw ma na celu właśnie zdjęcie z nich „klątwy nieuwagi".

⁂

Wychowaliśmy się na literaturze, wyławiającej szlachetność, odwagę i inne cnoty „czerwonoskórych", poczynając jak wiele cech pokrewnych kryje się w duszy „czarnych" i t. p. W ten sposób odsłaniały przed nami tajemnicę obcych ras książki **Londona, Curwooda, Conrada...** Albo jeszcze wcześniejsze Maja, Vernego.

Obecnie nasze papierowe poznanie egzotyki zaczynają urabiać na inną modłę. Zjawiają się książki, bohaterowie których — pozornie „kolorowi" lub mieszańcy — nieskażitelne charaktery, wzór „białej" cnoty przechodzą zwycięsko poprzez próbę życia, gdyż jak się okazuje, są czystej krwi białymi.

Tę bezwzględną **wyższość rasy białej** propaguje **„ŚWIADECTWO KRWI" PINKERTONA.** Donald **Norton,** rzekomo syn indjanki i białego, wychowany od lat 14 w wigwamie, późniejsze lata spędza wśród białych, jako zdolny i gorliwy pracownik faktorji futer. Intrygi matki, której zresztą jest rodzonym synem, oraz nieufność pomnych na jego kolorowe pochodzenie białych stwarzają mu trudne warunki życia aż do chwili, gdy jako dojrzały mężczyzna dowiaduje się prawdy o swem pochodzeniu. Jest w stu procentach biały. Fakt ten sankcjonuje całą jego dotychczasową działalność, i los odwraca uśmiechnięte oblicze do swego wybrańca—**białego człowieka.**

Trudno, abyśmy wraz z autorem uwierzyli, że przynależność do białej rasy podnosi **automatycznie** wartość indywidualną człowieka. Ciekawe jednak, jakie przyczyny skształtują tego rodzaju poglądy, czy raczej **przesądy.** Czyżby zdyskredytowanie „rasy białej" w dobie obecnej, jako organizatorki życia zbiorowego „twórczym" armji bezrobotnych i bezładu gospodarczego — szukało przeciwwagi w głoszeniu aż tak paradoksalnych kanonów?

To też **„Świadectwo Krwi"** bynajmniej nie przez rozstrzyganie tego problematu ras, ale przez plastyczne zobrazowanie życia handlarzy futer jest bardzo ciekawą książką. Dowiadujemy się z niej, jak to zorganizowany wielki kapitał amerykański obejmuje w posiadanie wielkie terytorja północne zakładając tam placówki handlowe, skupujące futra od Indjan, jak walczy z wolnym handlem i jak całą swą działalność traktuje, jako „dobrodziejstwo", wyświadczane „dzikim".

Warto przeczytać tę książkę, pomimo rozterki, jakiej przysparza czytelnikowi, równocześnie z sympatją dla bohaterów, polemizowanie z autorem.

⁂

Istnieje utarte określenie: **„fascynująca książka".** Dotyczy ono oczywiście lektury, przypraważającej czytelnika o głębokie wzruszenia.

„New-York" Moranda nie posiada żadnej zgoła fabuły, a trudno o lepszy dla niego epitet, niż ten właśnie: **fascynująca książka.** I jakże ciekawie spreparowana: skromne notatki turystyczne składają się na nietylo pełny, ile wyraźny, aż jaskrawy, obraz wielkiego miasta, potwora, wobec którego wszystkie kolosy europejskie są nietylko pigmejami, ale w dużej mierze **innemi** tworami urbanistycznemi. W jakiś czarodziejski sposób wprowadza **Morand** pojęcie olbrzymiej skali, jaką należy stosować wobec każdego odcinka topograficznego czy też przejawów życia New Yorku. Osiąga to dzięki specjalnej zdolności posługiwania się kapitalnemi porównaniami, które obrazują specyficzne formy bytowania, podyktowane przez tak absurd, jakim jest wielomiljonowe skupienie ludzi.

W **„New Yorku"** znajdziemy i swawolny opis geograficzny miasta, i historję jego powstania, i ilustrację życia towarzyskiego; poznamy się z oryginalną architekturą Nowego Yorku, z bogactwem muzeów, dowiemy się, jak zbliska wygląda praktyka prohibicyjna i zagadnienie mniejszości narodowościowych. Niema, zdaje się, dziedziny, którejby **Morand** nie uwzględnił w swym „New Yorku" prócz jednej. **życia robotnika nowojorskiego.** Tego zrobić nie chciał albo nie mógł, będzie chodząc po „popsuł" swej wspaniałej pracy w ten sposób ani nieznajomością życia, ani fantastycznym opisem, na które niema miejsca w monografji.

Przekład Heleny **Hellerówny** nagół bardzo dobry, musi często „nie dotrzymywać wierności" oryginałowi, nie może bowiem chwilami nadążyć za efektownemi **Moranda.** Elastyczność i żywość języka ma swe granice, i dobrze uczyniła tłumaczka hamując chwilami własny rozpęd, który przy trudnościach, napotykanych w **„New Yorku"** z łatwością mógł doprowadzić do zerwania napiętych śmiało powiedzeń i „powiedzonek" autora, spowodować nietylko niezrozumienie, ale groźniejszą jeszcze **śmieszność.**

Natalja Zarembina.

Z ŻYCIA PARTJI

RUCH KOBIECY

Dzisiaj o godz. 7.30 odbędzie się w lokalu przy ul. Długiej 19 zebranie nowoobranego Wydziału Kobiecego.

Ruch kult.- oświatowy

CENTRALNA SEKCJA TEATRALNA T. U. R. (Czerwonego Krzyża 20, pokój 125) organizuje zespół muzyczny (chór, orkiestra) pod kierunkiem p. **Heleny Dorabialskiej**.

Tow. grający na skrzypcach, wiolonczeli, klarnecie lub flecie (pożądane aby posiadali własne instrumenta) proszeni są o zgłoszenie w sekretarjacie. Nauka bezpłatna.

Sekretarjat czynny w poniedziałki środy i piątki od 7 — 9, w niedziele od 11 — 1. Lekcje muzyki w niedzielę o 11.

Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM. Dziś „Senat szaleńców" J. Korczaka ze Stefanem Jaraczem w roli Smutnego Brata.

TEATR POLSKI gra codziennie komedję muzyczną „Marjetta" z Modzelewską w roli tytułowej.

TEATR MAŁY. Dziś komedja francuska „Azais" z K. Junoszą-Stępowskim i M. Maszyńskim.

TEATR NA CHŁODNEJ gra dziś komedję Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra" z Marją Przybyłko-Potocką.

TEATR „NOWOŚCI". Dziś operetka I. Kalmana „Fijołek z Montmartre".

KABARET KOMIKÓW „BANDA". Codziennie rewja inauguracyjna „Ta banda pięknie gra"

TEATR „MELODRAM" (lokal „Qui Pro Quo"). Codziennie „Królowa Przedmieścia" w nowej inscenizacji Leona Schillera.

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie rewja inauguracyjna „Hallo! Ameryka!".

TEATR „NOWY ANANAS". Codziennie rewja zimowa „Podatki w naturze".

TEATR „MIGNON". Codziennie rewja „Szukasz żony — wstąp na chwilę".

TEATR „WESOŁE OKO". Dziś z powodu próby teatr nieczynny. Jutro premjera rewji „Bez paszportów i wiz".

Dziś w Radjo

PONIEDZIAŁEK.

11.40 — 11.55 Przegląd prasy. — 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. — 12.05 — 12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10—12.15 Komunikat PIM-a. — 12.15 — 13.15 Płyty gramofonowe. — 13.15 — 14.45 Przerwa. — 14.45 — 15.05 Płyty gramofonowe. — 15.05 — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.15 — 15.25 Przegląd komunikacyjny. — 15.25 — 15.45 Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Zagadnienie granic i ich znaczenie dla narodu i państwa". — 15.45 — 15.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków. — 15.50 — 16.15 Płyty gramofonowe. — 16.15 — 16.20 Przerwa. — 16.20 — 16.40 Lekcja języka francuskiego. — 16.40 — 17.10 Płyty gramofonowe. — 17.10 — 17.35 „Renesans Narcyzy Żmichowskiej" — wygł. dr. Z. Szmydtowa. — 17.35 — 18.50 Muzyka lekka. — 18.50—19.15 Rozmaitości. — 19.15 — 19.25 „Skrzynka pocztowa rolnicza" — 19.25 — 19.30 Odczytanie programu na dzień następny. — 19.30 — 19.45 Płyty gramofonowe. — 19.45 — 20.00 Prasowy dziennik radjowy. — 20.00 — 20.15 Pogadanka muzyczna. — 20.15 — 21.45 Operetka „Loterja" Stanisława Moniuszki. — 21.45 — 22.00 P. M. Dienstl-Dąbrowa feljeton p. t. Montparnasse kabotynów. — 22.00 — 0.15 Transmisja z „Morskiego Oka" rewji p. t. „Hallo Ameryka".

ULGI W PODATKU OBROTOWYM

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów został uchwalony projekt o ulgach w podatku obrotowym. Mają być one wprowadzone od 1.I 1932 r. dla handlu hurtowego, prowadzącego prawidłowe księgi handlowe (z 1 na pół procent), dla przedsiębiorstw wydawnictw książkowych (z 2 na pół procent). dla przedsiębiorstw detalicznych (z 2 na półtora proc.), dla przedsiębiorstw bankowych, budowlanych, młynów (z 2 na 1 proc.) i dla pracowni rzemieślniczych (z 2 na półtora proc.). Inne ulgi mają być zastosowane od r. 1933 do roku 1937.

Przykre widoki z sali operacyjnej

Przy ul. Ceglanej 17 na piątem piętrze znajduje się zakład położniczy. Okna tego zakładu m. innemi okna sali operacyjnej znajdują się nawprost przeciwległego domu. Okna te są stale odsłonięte i mieszkańcy tego domu są narażeni na oglądanie przykrych widoków kiedy zbliżą się do okien.

Możeby zarząd zakładu pomyślał o tem i umieścił w oknach zasłony, i w ten sposób ochronił dzieci zwłaszcza od niemiłych widoków. Operacje dokonywane są przy świetle lamp elektrycznych, więc nic nie stoi na przeszkodzie, aby okna były zasłonięte.

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE SEJMU

Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek dn. 20 bm. o godz. 4 po poł.

Na porządku dziennym dwa wnioski naszych towarzyszów z Z. PPS *w sprawie zatrudnienia młodocianych i kobiet,* oraz w sprawie zmiany ustawy o ubezpieceniu na wypadek bezrobocia. *Chodzi mianowicie o rozciągnięcie obowiązku ubezpieczenia na wszystkie warsztaty pracy, bez względu na liczbę atrudnionych pracowników i robotników.*

Wreszcie jest na porządku dziennym sprawa *zmiany regulaminu Sejmu* oraz cały szereg pierwszych czytań.

ZAKAZ A RZECZYWISTOŚĆ

Szpetne reklamy wiszą nadal

Przed pół rokiem rada artystyczna magistratu m. Warszawy wydała zakz wywieszania reklam na ulicach. Uchwała ta dotyczyła reklam kinowych w postaci pudeł z paskudnemi malowidłami, oraz płócien, reklamujące filmy.

Zakaz zakazem, a rzeczywistość rzeczywistością. Na Nowym Świecie przy ulicy Chmielnej przez dłuższy czas wisiał reklamowy transparent. Nie dalej, jak wczoraj na rogu Bielańskiej i Tłomackiego wywieszono czerwone płótno reklamowe.

Po co wydawać zakazy, jeżeli pierwszy lepszy kiniarz kpi sobie z tego i robi co mu się podoba.

Badanie krwi jako dowód ojcostwa

W Państwowym Zakładzie Higjeny dokonywane są analizy krwi na stwierdzenie ojcostwa w razie istnienia w tej mierze wątpliwości albo zaprzeczenia przez rzekomego ojca faktu ojcostwa. Badania te zyskują coraz większą popularność i do Zakładu coraz częściej napływają zgłoszenia o dokonanie analizy krwi. Dzięki zastosowaniu przez Instytut nowego odkrycia prof. Landsternera, pracownia ma możność stwierdzenia prawdy ojcostwa w 40% wypadków. Szczególnie wiele zgłoszeń wpływa z prowincji. Zakład pobiera za analizy indywidualne opłaty w zależności od środków finansowych zgłaszających się.

Odroczenie Komisji Spraw Zagranicznych

Już raz odroczone posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych na którem minister Zaleski ma wygłosić exposé, uległo ponownemu odroczeniu i w dn. 20 bm. nie odbędzie się. Przyczyną odroczenia jest przedłużająca się choroba p. ministra.

Stulecie

MARJI SZYMANOWSKIEJ

W lipcu r. b. upływa wiek od czasu, kiedy słynna pianistka i kompozytorka polska Marja z Wołowskich Szymanowska zmarła w Petersburgu, padając ofiarą strasznej epidemji cholery.

Świat artystyczny stracił w niej wtedy utalentowaną, głośną wirtuozkę, podziwianą przez Goethego, subtelną improwizatorkę, autorkę licznych pieśni („Świtezianka" do słów Mickiewicza) i drobiazgów fortepianowych, w których salonowy wdzięk delikatnie kojarzy się z cechami najwcześniejszej romantyki muzycznej.

Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbył się w Konserwatorjum koncert, poświęcony twórczości Szymanowskiej. Część wokalna, niestety, odpadła z powodu choroby pieśniarki p. *St. Korwin-Szymanowskiej.* P. *Marja Mirska* odegrała kilka menuetów, walców i — najlepszych z nich — „ćwiczeń", chwalonych kiedyś przez Schumana a p. *J. Mirski* w słowie wstępnem nakreślił bardzo zgrabnie sylwetkę ogromnie popuarnej w swoim czasie artystki.

H. D.

1-SZA GRUPA KANDYDATÓW DO DOMOW PRACY

Dnia 1 listopada r. b. Wydział Opieki Społecznej Magistratu wyśle pierwszą grupę osób, które zostaną umieszczone w domu pracy w Oryszewie. Do pierwszej tej grupy wybrani zostaną najbardziej niezdyscyplinowani pensjonarjusze zakładów, którzy są zdolni do pracy, a jedynie z wrodzonego lenistwa niczem się nie zajmują.

Epidemja zamachów samobójczych

27-letni Feliks Blomka (Złota 54), subjekt bez zajęcia, napił się esencji octowej w mieszkaniu własnem.

25-letnia Marja Warachowcówna, bez zajęcia (Nowomiejska 13), również napiła się esencji octowej.

21-letni Zbigniew Stawowski, zecer, otruł się eterem na rogu ul. Prostej i Żelaznej.

20-letnia Żenia Lewinówna, przy rodzicach (Żelazna 95a) otruła się gazem świetlnym.

17-letnia Adela Hekdówna, przy rodzicach (Przemysłowa 10) napiła się esencji octowej.

Wszystkim desperatom i desperatkom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Stawskiego przewiózł do 6 komisarjatu. Kosińską do szpitala Dz. Jezus i Hebdówne do szpitala św. Łazarza.

Na kuchennej klatce schodowej przy ul. Krochmalnej 25 jakaś kobieta, chrześcijanka, lat około 30, wypiła esencję octową. Desperatkę nieprzytomną i w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz Jezus, gdzie wkrótce zmarła. W torebce samobójczyni znaleziono tylko chusteczkę. Denatka ubrana w kapelusz czarny, takiež palto barankowe, suknia w kwiatki, pończochy jedwabne szare i lakierki. Policja 7 komis. prowadzi dochodzenie, celem ustalenia nazwiska i adresu denatki.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Dawid Golder".
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka".
APOLLO: „X 27" z Marleną Dietrich.
COLOSSEUM: „Spóźniony romans".
W małej sali: „Więzień z Sing-Sing".
CASINO: „Salto Mortale".
CAPITOL: „Krwawy Wschód".
CZARY: „Spór o sierżanta Griszę".
CRISTAL: „Krwawa arena".
FORUM: „Pieśniarz Paryża".
FILHARMONJA: „Bunt młodości".
HELJOS: „Monte Carlo".
HEL: „Książę student" i rewja.
HOLLYWOOD: „Wiejskie grzechy".
KOMETA: „Neapol śpiewające miasto".
LUX: „Tamejnice Wschodu".
LOTOS: „Upiór w operze".
MEWA: „Anna Christie" i „Chcę śnić o tobie".
MAJESTIC: „Miłość Żorżetty".
MIEJSKI: „Miljon".
PAN: „Krwawy Wschód".
PALACE: „Bomby nad Monte Carlo".
POPULARNY (Radna 14): „W ogniu i potokach krwi".
ROXY: „Moje słoneczko".
ŚWIATOWID: „Wesoły porucznik".
SOKÓŁ: „Afryka mówi".
SPLENDID: „Odwieczna pieśń".
STYLOWY: „Odrodzenie".
TĘCZA: „Król bulwarów".
TOMBOLA: „Król żebraków".
TON: „Anna Christie".
URANJA: „Jego Królewska Mość Douglas I".
UCIECHA: „Szary dom".
WISŁA: „Alraune" i rewja.
ZNICZ: „Księżna Tarakanowa".

Fabrykantka aniołków pod kluczem

23-letnia Katarzyna Skakuj, służąca, podążając z 3-tygodniowem dzieckiem do domu wychowawczego, została zaczepiona przez nieznajomą kobietę, która oświadczyła, iż zna jedną dobrą panią, która z chęcią weźmie dziecko na wychowanie. Młoda matka zgodziła się. Nazajutrz do mieszkania K. S. przyszły 2 kobiety, owa pośredniczka i rzekoma pani, pragnąca wziąć dziecko. S. wręczyła 35 zł. pośredniczce, dziecko zaś oddała pani. Gdy nieznajome wyszły na ulicę, Skakuj podążała w pewnej odległości za nieznajomemi. Weszły one do domu (Krochmalna 37), a po chwili wyszły już bez dziecka. Matka wpadła do bramy i znalazła swe dziecię podrzucone za furtką. Stręczycielka, korzystając z zamieszania — zgiegła, natomiast „panią" służąca pochwyciła i oddała w ręce przechodzącego policjanta. W 7 komisarjacie ustalono, iż jest to Józefa Babska, lat 40 (Krochmalna 53). Osadzono ją w areszcie. Istnieje przypuszczenie, że Babska zawodowo uprawiała ten proceder, zabierając dzieci od matek, a następnie porzucała je.

POWÓDŹ W MIESZKANIU

Przy ul. Jasnej 22 w mieszkaniu parterowem, zajmowanem przez inspektora Ministerjum Skarbu, Stanisława Mianowskiego, wczoraj zaczęła przeciekać woda po ścianach i z sufitu w pokoju kąpielowym. Dozroca, wezwawszy policjanta, udał się do mieszkania Abrama Józefa Baumrittera. Okazało się, iż żona B. Marjem włożyła do wanny żywą rybę, odkręciła kran i wyszła na miasto, wskutek czego woda przeciekała do lokatora na parter.

Rodzina bezrobotnego, złożona z 6 osób, w tem czworo drobnych, słabowitych dzieci (jedno chore na jaglicę, ojciec chory na wściekliznę) apeluje do czytelników „Robotnika" o jakąkolwiek pomoc.

Adres: **ul. Zawiszy 49 (baraki dla bezdomnych), budynek II mieszkanie 71, Feliks Różewski.**

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

KUCHMISTRZ poszukuje posady, również przyjmuje obstalunki na różne przyjęcia i wesela w Warszawie i na wyjazd. Żelazna 41 m. 9.

obiady). Uczą dorosłych, zaniedbanych. Tanio. Referencje. Dzwonić 10-00-21 od godz. trzeciej.

KRAWCOWA przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące. Robota b. solidna. Suknie od 8 zł. Ciepła 14—25.

STUDENTKA udziela lekcji po cenie przystępnej. Nowolipie 50a m. 31.

SŁUŻĄCA poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty do Administracji pod „Dudzig".

OSOBA KULTURALNA, lat średnich, znająca wszechstronnie gospodarstwo domowe i wiejskie, wykwintną kuchnię poszukuje pracy samodzielnej. Łaskawe oferty do Administracji „Robotnika", Warecka 7, pod „wyjazd".

STUDENT III kursu prawa Uniw. Warsz. poszukuje lekcji, korepetycji. Specjalność: francuski łacina i matematyka. Zakres klas 8-iu. Tel. 209-89.

BIURALISTKA MŁODA ze znajomością buchalterji i maszyny, bez środków do życia, prosi o jakąkolwiek pracę. Łaskawe oferty pod „Wuef" do Administracji „Robotnika", Warecka 7.

HANDLOWIEC, lat 28, wykształcenie wyższe, praktyka, studja zagraniczne angielski francuski, niemiecki, perfekt, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Warszawa I skrzynka pocztowa 174.

MŁODA OSOBA poszukuje posługi na kilka godzin. Wiadomość ul. Poznańska 22 m. 62.

SZTAFETA ROBOTNICZA

CO SIĘ DZIEJE W KLUBACH ROBOTNICZYCH

NA TERENIE WARSZAWY.

Wczoraj nastąpiło w lokalu Skry otwarcie sezonu zimowego. Od dziś począwszy wszystkie treningi przenoszą się na salę. Równocześnie rozpoczynają swą działalność Sekcje: **Ping-pongowa, szachistów i warcabistów.**

Podczas otwarcia odbyły się mecze z Sarmata w szachy i warcaby oraz mecz ping-pongowy z Gwiazdą.

***

Sekcja Hokejowa RKS. Skry rozpoczęła już treningi **suche na powietrzu.**

***

R.K.S. Gwiazda zorganizowała sekcję hokejową i przeprowadza pod kierunkiem tow. Błazałka suchetreningi na boisku Skry.

***

Tak zw. Patałachy w SSkrze zorganizowali drużynę piłkarską, która rozgrywa spotkania. Mecze te nie pozbawione humoru odbywać się będą co niedzielę na boisku Skry. Warto zaznaczyć, iż poszukują oni przeciwników.

TURNIEJ LWOWSKIEGO R. S. K. O.

W dalszym ciągu turnieju o mistrz. R. S. K. O. osiągnięto następujące wyniki:

Grafika — ZZK 6:0. Zasłużone zwycięstwo Grafiki.

RKS. Metal 3:0. Na 17 min. przed końcem sędzia przerwał zawody z powodu niesportowego zachowania się Metalu.

PIĘCIOBÓJ LEKKOATLETYCZNY LEGJI KRAKOWSKIEJ.

Pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo krakowskiej Legji wygrała **Górkowska** osiągając 2680,80 pkt.

DZIEŃ SZTAFET NA SKRZE

W niedzielę rozegrany został na boisku Skry „Dzień sztafet", który przyniósł wyniki następujące: **Sztafeta 4×100 męska:** 1) AZS czas 46 sek., 2) Skra czas 46,6. **Sztafeta olimpijska:** 1) AZS czas 3,41,8 sek., 2) Warszawianka 3,42,6, 3) Skra 3,57. **Sztafeta szwedzka:** 1) AZS czas 2,11 sek., 2) Skra 2,11,8. **Sztafeta** 3 × 1000 — 1) Warszawianka czas 8,20,8; 2) AZS 8,31,8. W zawodach pań tryumfowała Skra. **Bieg sztafetowy 4×100** — 1) Skra czas 58,2. **Sztafeta mała szwedzka:** 1) Skra 1,05 sek.

GWIAZDA ZWYCIĘŻA C.W.S. W BOKSIE 8:6

W sobotę rozegrany został mecz bokserski pomiędzy Gwiazdą a CWS, zakończony zwycięstwem Gwiazdy 8:6. Wyniki poszczególnych walk były następujące: **Waga papierowa:** Rotholc (G) zwyciężył Wieczorka (CWS) wskutek nadwagi, w walce towarzyskie, wynik był remisowy; **waga musza:** Zatel (G) odniósł zwycięstwo nad Tkaczykiem I (C. W. S.); **waga kogucia:** Kopera (CWS) wygrał z Lewkowiczem (G), a Rosenberg (G) zwyciężył Tkaczyka II (CWS); **waga lekka:** Orlicz (CWS) pokonał Lewitego (G); **waga półciężka:** Grzywacz bije Tomaskiego, wreszcie Goldstein (G) przegrał z Wasiewiczem (CWS). Widzów zebrało się 800.

Świetne zwycięstwo Kusocińskiego w Wiedniu

W sobotę i niedzielę odbyły się w Wiedniu wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Punktem kulminacyjnym zawodów był niedzielny bieg na 5 tys. mtr., w którym wzięli udział: najwybitniejszy długodystansowiec Polski, Kusociński, słynny argentyńczyk Zoballa, mistrz Czechosłowacji Kościak i najlepsi zawodnicy austrjaccy.

Bieg zakończył się świetnem zwycięstwem Kusocińskiego, który zajął pierwsze miejsce w wspaniałym czasie 14:42,8. Wynik ten jest lepszy o 13 s. od rekordu polskiego, a gorszy od rekordu światowego o 12 sekund. Drugie miejsce zajął Zoballa (Argentyna) — 15:37,3. Trzecim był Bloedy (Wiedeń) 16 sek.

Kościak wskutek kontuzji zrezygnował.

SLAVIA ZWYCIĘŻA MISTRZA ŚRODKOWEJ EUROPY W. A. C. 5:1.

W Pradze Czeskiej rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy Slavią a finalistą, zawodów o puhar Europy środkowej wiedeńskim W. A C. Zawody zakończyły się olbrzymią sensacją w postaci zdecydowanego zwycięstwa drużyny czeskiej 5:1.

Machinacje przy „zielonym stoliku"

Zamiast zapowiedzianych na wczoraj pięciu meczów ligowych rozegrane zostały — jak wiadomo — tylko trzy. Dwa mecze lwowskich drużyn, t. j. spotkania **Ruch — Czarni** i **Lechja — Pogoń** zostały za zgodą zainteresowanych klubów odłożone na 29 listopada.

Ta pozornie niewinna wiadomość kryje w sobie liczne machinacje.

Każdy, orjentujący się w rachunku punktowym domyśli się z jakich to przyczyn obydwa spotkania te zostały odroczone. Nie ulega najmniejszej kwestji, że w tym wypadku najgłówniejszą rolę odegrały **motywy niesportowe** i tem dziwniejsze wydaje się być stanowisko zarządu ligi, która udzieliła swej zgody na to pociągnięcie.

Słusznie jedno z pism lwowskich zaznacza, że dzień 29 listopada pod każdym względem uważany musi być **za termin gorszy dla klubów, niż dzień 18 października.** Mniejsza frekwencja publiczności jest niemal że pewna, zdrowie piłkarzy będzie narażone bardziej na niebezpieczeństwo w późniejszym terminie meczu, niż obecnie. Niema zresztą żadnych widoków na to, by Lechja i Czarni spodziewać się mogli lepszej formy i łatwiejszego wywalczenia sobie prawa pozostania w Lidze, oraz by Pogoń z takiem samem powodzeniem mogła walczyć o mistrzostwo w listopadzie, jak i w październiku. Pismo to wręcz zarzuca **nieuczciwość sportową klubom lwowskim.**

Niestety stwierdzić musimy, że tak poważny zarzut jest całkowicie uzasadniony. Pogoń i Lechja — to dwa kluby, interesy których przemawiają za tem by działały wspólnie. **Pierwsza dąży do mistrzostwa, druga — broni się przed spadkiem.** Cóż łatwiejszego, jak przełożyć mecz na najpóźniejszy termin, w którym sytuacja będzie już całkowicie wyjaśniona i odpowiednio do wytworzonej konjunktury, zagrać na „pewniaka". Innemi słowy mówiąc, **punkty zdobędzie wówczas ten, komu będą one potrzebne.**

„Taktyczne" pociągnięcie to — czytamy w jednym z łódzkich dzienników — zmusiło **Czarnych** do samoobrony i spowodowało przełożenie meczu z **Ruchem**. Pozostaje teraz trzeci klub, również zagrożony, który można „wykiwać". To **Warszawianka".** Leaderzy tego klubu muszą sobie porządnie łamać głowę nad tem jak wyjść z ciężkiej obecnie sytuacji. Prawdopodobnie dowiemy się niedługo o jakiemś „taktycznem" pociągnięciu i z jego strony.

Ciekawe, że Liga nietylko, iż **nie przeciwdziała podobnym kombinacjom, lecz jeszcze akceptuje je,** mając za nic przepis, który wyraźnie głosi, że w ostatnich dwu terminach mistrzostw muszą być rozegrane conajmniej po cztery spotkania. Kombinacje Pogoni jest poprostu pogwałceniem przepisów statutu. Co na to powiedzą inne kluby, zainteresowane w mistrzostwie, a więc: **Garbarnia, Wisła, Warta i Legja,** które mają również szanse do zdobycia zaszczytnego tytułu?

Ustrój ligowy trąci ostatnio mocno zgnilizną. Atmosferę tę trzeba dla dobra sportu piłkarskiego stanowczo oczyścić. Nieuczciwość sportowa drużyn lwowskich nie ulega żadnej wątpliwości. Liga musi w sprawę tę wkroczyć i postawić swoje veto, grozi jej bowiem całkowita kompromitacja.

Najwłaściwszem wyjściem z tego bałaganu byłoby opracowanie zupełnie nowego kalendarzyka pozostałych jeszcze do rozegrania meczów przyczem obecny stan tabeli, to znaczy spotkania należy ułożyć w sposób uniemożliwiający jakąkolwiek kominację, polegającą na oddawaniu punktów.

Wówczas bezmyślna młocka ligowa nabierze choć w ostatnich dniach pewnych walorów sportowych i znaczenia w klasyfikowaniu drużyn do tytułu mistrzowskiego i do spadku.

Jeszcze w sprawie podatku od imprez sportowych

W związku z wniesionym przez ministra spraw wojskowych do Sejmu projektem ustawy o opłatach na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża, który to projekt — jak wiadomo — przewiduje między innemi pobieranie opłat również i od zawodów sportowych, Naczelna Magistratura Sportowa w Polsce: **Związek Polskich Związków Sportowych i Polski Komitet Olimpijski,** przedłożył w ministerjum spraw wojskowych i w Sejmie odpowiedni memorjał.

Memorjał ten wskazuje, że dotychczas od zawodów sportowych na podstawie ustawy z roku 1923 o finansach komunalnych **pobierany jest podatek dla gmin w wysokości 10 proc. od biletów wejścia. Podatek ten obciąża w tak wysokim stopniu związki i kluby sportowe, że utrudnia rozwój ich działalności.** W ostatnim roku w związku z kryzysem gospodarczym źródła dochodów instytucyj sportowych **skurczyły się do minimum,** tak że większość klubów i związków sportowych zakończy sezon **poważnym deficytem finansowym.**

Jeśli do obecnego **nadmiernego już obciążenia zawodów sportowych** dojdzie teraz nowe na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża, koszty urządzenia imprez sportowych zwiększą się do tego stopnia, iż równać się to będzie właściwie **uniemożliwieniu ich organizowania.** W rezultacie nietylko urwałby się wszelki kontakt sportowy z zagranicą, ale **nastąpiłoby załamanie sportu i wychowania fizycznego wszerz.**

Związek Związków Sportowych zwraca dalej uwagę, że imprez sportowych urządzonych przez związki i kluby zrzeszone w Z. Z. **nie można identyfikować z imprezami sportowemi urządzanemi dla zysku przez osoby prywatne, zawodowców lub zrzeszenia o charakterze komercjalnym.**

W konkluzji Związek Związków proponuje zmianę w art. 2 projektu, wyłączającą amatorskie imprezy sportowe od podatku.

Poprawka ta prawdopodobnie zostanie uwzględniona.

Niedziela na boiskach

NIESPODZIANKI LIGOWE

GARBARNIA ODNOSI ZWYCIĘSTWO NAD POLONJĄ 3:2.

Rozegrany w Warszawie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy krakowską Garbarnią a Polonją zakończył się zwycięstwem leadera Ligi w nieznacznym stosunku 3:2 (1:1).

Polonja wystąpiła w osłabionym składzie. W pierwszej połowie gra była równorzędna. Po zmianie pól początkowo przeważa Polonja, Garbarnia jednak wyrównuje, a następnie zwycięża.

KLĘSKA WARTY W ŁODZI.

Mecz o mistrzostwo Ligi, rozegrany w Łodzi pomiędzy ŁKS a Wartą poznańską, przyniósł wielką niespodziankę w postaci zdecydowanej klęski Warty 0:4 (0:1).

PORAŻKA LEGJI W KRAKOWIE.

Trzeci mecz ligowy, który się odbył w Krakowie pomiędzy Legją warszawską a miejscową Wisłą, zakończył się zdecydowanem, chociaż niezasłużonem zwycięstwem Wisły 3:1 (2:0).

STAN ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI.

1) Garbarnia 26 pkt., 2) Wisła 26 pkt., 3) Warta 23 pkt., 4) Legja 23 pkt., 5) ŁKS 22 pkt., 6) Pogoń 22 pkt., 7) Ruch 19 pkt., 8) Polonia 16 pkt., 9) Cracovia 16 pkt., 10) Czarni 12 pkt., 11) Lechja 11 pkt., 12) Warszawianka 10 pkt.

POGOŃ ZWYCIĘŻA CZARNYCH 1:0.

Korzystając z wolnej niedzieli, Pogoń rozegrała mecz towarzyski z Czarnymi, zwyciężając 1:0 (1:0).

PORAŻKA CRACOVII W BIELSKU.

Cracovia bawiła w niedzielę w Bielsku, gdzie rozegrała mecz z miejscową BBSV, przegrywając 2:4 (1:2).

WALKA O WEJŚCIE DO LIGI

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO ŁTSG NAD NAPRZODEM.

W meczu rewanżowym o wejście do Ligi ŁTSG odniósł niespodziewane zwycięstwo nad Śląskim Naprzodem, bijąc go 4:1 (2:0).

Wobec takiego wyniku rozegrany zostanie trzeci decydujący mecz prawdopodobnie w Warszawie.

22 P. P. — 82 P. P. 4:1 (2:1).

W meczu o wejście do Ligi w grupie wschodniej 22 p. p. (Siedlce) pokonał 82 p. p. 4:1 (2:1).

STA ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI.

Stan rozgrywek o wejście do Ligi przedstawia się następująco: **Grupa wschodnia** 1) 22 pp. 1 gra 2 pkt. stos. bram. 4:1, 2) 82 pp. 1 gra 0 pkt. stos. bram. 1:4. **W grupie zachodniej** ŁTSG i Naprzód mają po 4 punkty 2 gry stos. bram. 6:6.

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

O MISTRZOSTWO KLASY A OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

W niedzielę odbyły się w Warszawie 3 mecze o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego.

Pierwszy pomiędzy Makabi, a rezerwą Polonji zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Makabi 3:2 (2:1).

W drugim Świt odniósł zwycięstwo nad Gwiazdą 2:1 (2:0).

Trzeci mecz o mistrzostwo klasy A Skra — AZS przyniósł wynik remisowy 2:2 (2:1). Bramki dla robotniczej drużyny strzelił Smosarski.

9 PAC W WARSZAWIE

W Warszawie bawiła w sobtę i niedzielę wojskowa drużyna 9 p. a. c. z Siedlec, która rozegrała dwa mecze z miejscowemi drużynami.

Pierwszego dnia w spotkaniu z ligową Warszawianką goście przegrali 5:0 (3:0). Drugiego dnia goście pokonali Makabi 2:0.

CIWF — LEGJA Ib 4:3 (2:2).

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE

WARTA ZWYCIĘŻA POLONJĘ 11:5

W niedzielę otwarty został w Warszawie oficjalny sezon bokserski, meczem pomiędzy najsilniejszą drużyną bokserską Polski — Wartą a mistrzem Warszawy — Polonia. Walka toczyła się o bardzo wysoką stawkę, mianowicis o drużynowe mistrzostwo Polski.

Pierwsza walka pomiędzy Wyrzykowiczem (Warta) a Kazimierskim (Polonia) zakończyła się łatwem zwycięstwem Kazimierskiego.

W wadze koguciej Polonia odniosła drugie zwycięstwo w postaci wygranej Gossa z Wolniakowskim (W).

Następna walka Forlański — Pernak II przyniosła spodziewane zwycięstwo Forlańskiemu.

W wadze lekkiej odbyło się spotkanie Anioła (W) — Działowski (P). Walka mimo dobrej obrony zawodnika warszawskiego, zakończyła się zwycięstwem Anioły.

W wadze półśredniej rozegrana została najpiękniejsza walka wieczoru Arski — Wolski II. Zawodnik poznański, rozporządzający bardzo bogatym repertuarem seryjnych ciosów, zwyciężył zdecydowanie na punkty.

W wadze średniej Majchrzycki odniósł nieprzekonywające zwycięstwo nad Mroczkowskim (P).

W wadze półciężkiej Wiśniewski (W) nierozstrzygnął walki z Mizerskim (P). Już w drugiej rundzie Mizerski otrzymał ranę nad okiem, która silnie krwawiła, a Wiśniewski zaczął silnie krwawić po otrzymaniu ciosu w kość nosową. W ostatniej rundzie pięściarze mieli nietylko koszulki, ale i spodenki we krwi.

W wadze ciężkiej Tomaszewski (W) wygrał walkowerem wskutek niestawienia się Koczura.

W ogólnej punktacji wygrała Warta 11:5 pkt.

SENSACJE ZAGRANICZNE

ZAPAŚNICZE MISTRZOSTWA EUROPY.

W cyrku Beketow w Budapeszcie odbyły się zawody zapaśnicze o amatorskie mistrzostwo Europy Startowali przedstawiciele 10-ciu narodów. Mistrzostwo w poszczególnych wagach zdobyli następujący zawodnicy: waga kogucia — **Zombory (Węgry),** waga piórkowa — **Pihlajamaeki** (Finlandja), waga lekka — **Minder** (Szwajcarja), waga półśrednia — **Foeldeak** (Niemcy), waga średnia — **Kyburz** (Szwajcarja), waga półciężka — **Tunyoghy** (Węgry), waga ciężka — **Buerki** (Szwajcarja).

HIRSCHFELD JEST W DALSZYM CIĄGU MISTRZEM ŚWIATA.

Jak się dowiadujemy, pobity ostatnio rekord świata w rzucie kulą przez Harry'ego **Harta**, osiągnięty został w czasie treningu. Rekord ten nie zostanie więc uznany. Równocześnie donoszą pisma zagraniczne, że **Hirschfeld** na treningu uzyskał 16,37 mtr., a amerykanin Leo **Sexton nawet** 16,50 mtr.!

AUSTRJA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W OLIMPJADZIE.

Austrjacki Związek Związków Sportowych uchwalił nie wysyłać swych reprezentantów na Igrzyska Olimpijskie, które się odbędą w 1932 roku w Los Angeles. Powodem rezygnacji jest szalejący kryzys gospodarczy.

NASI SĘDZIOWIE NA ARENIE MIĘDZYNAR.

Bardzo rzadko nasi sędziowie zapraszani są do prowadzenia spotkań międzynarodowych. Dotychczas tylko dr. **Lustgarten** sędziował 5 emczów międzypaństwowych, a red. **Obrubański** i p. **Arczyński** — po jednym.

Dr. **Lustgarten** jest wogóle najczynniejszym polskim sędzią, gdyż prowadził on **400 zawodów,** w tem 28 międzymiastowych i 5 międzypaństwowych.

ECHA AWANTUR NA MECZU WĘGRY — AUSTRJA.

Jak wiadomo, na meczu Austrja — Węgry doszło do wielkich awantur z publicznością. W związku z tem Austrjacki Związek Piłkarski zagroził zerwaniem wszelkich stosunków z Węgrami, wychodząc z założenia, że winę zajść ponoszą gospodarze zawodów, a więc Węgrzy.

W odpowiedzi Związek Węgierski wyjaśnił, że poczynił odpowiednie kroki celem niedopuszczenia do awantur w przyszłości, wyrażając równocześnie swoje ubolewanie z powodu zajść.

REKORD ŚWIATOWY WALASIEWICZÓWNY.

Świetna polska lekkoatlecistka, **Walasiewiczówna,** wyrównała na zawodach w Bostonie rekord światowy w biegu 100 mtr., osiągając czas 12 sek.

BKS BIJE WAWEL 9:7.

Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski, rozegrany w Krakowie pomiędzy Śląskim BKS a Wawelem, zakończył się zwycięstwem BKS 9:7.

MECZ IKP — GEDANJA NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU.

Wyznaczony na niedzielę mecz o drużynowe bokserskie mistrzostwo Polski IKP (Łódź) — Gedanja (Gdańsk) nie doszedł do skutku. Gedanja oddała punkty walkowerem, nie chcąc się narazić na poważny deficyt.

Do półfinałów rozgrywek o mistrzostwo Polski wchodzą zatem IKP, Warta, BKS i niewyłoniony jeszcze mistrz okręgu lwowskiego.

Pierwsze w Polsce wyścigi motorówek na Wiśle

Na Wiśle odbyły się w niedzielę pierwsze w Polsce wyścigi szybkobieżnych motorówek (ślizgacze).

Pierwszy bieg na 2 klm. dla łodzi z przyczepnemi motorami o sile 14 do 20 HP, wygrał p. red. **Kapuściński. W drugim biegu** na 2 klm. dla motorów o sile 20 — 25 HP, pierwsze miejsce zajął inż. Kołodziejski. **Trzeci bieg** okrężny na 10 klm. zakończył się zwycięstwem red. Kapuścińskiego. **W czwartym biegu zwyciężyli** w pierwszej grupie Cwil, a w drugiej inż. Kołodziejski. **Szósty bieg** eliminacyjny na 10 klm. wygrał pewnie inż. Kołodziejski o 55 sek.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.